

PORWANIE MICHELA HOUELLEBECQA

(L'enlèvement de Michel Houellebecq)



W KINACH OD 26 WRZEŚNIA 2014

DYSTRYBUCJA W POLSCE



ul. Wojska Polskiego 41/43, 01-503 Warszawa
tel.: (+4822) 536 92 00, fax: (+4822) 635 20 01
e-mail: gutekfilm@gutekfilm.com.pl <http://www.gutekfilm.com.pl>

**PORWANIE MICHELA HOUELLEBECQA
L'ENLÈVEMENT DE MICHEL HOUELLEBECQ**



Reżyseria

Guillame Nicloux

Scenariusz

Guillame Nicloux

Montaż

Guy Lecorne

Zdjęcia

Christophe Offenstein

W filmie występują:

Michel Houellebecq
Mathieu Nicourt
Maxime Lefrançois
Françoise Lebrun
Luc Schwart

Producenci

Sylvie Pialat
Benoît Quainon

Francja

**rok produkcji: 2014
czas trwania: 93 min.**

OPIS FILMU

We wrześniu 2011 roku, w środku trasy promocyjnej swojej nowej książki „Mapa i terytorium”, jeden z najgłośniejszych współczesnych pisarzy zniknął. Błyskawicznie pojawiły się plotki, że Michel Houellebecq, bo o nim mowa, został porwany przez Al Qaedę, którą mógł rozzłościć swoimi powieściami, albo przez UFO. Niektórzy poważnie się zmartwili, inni przyjęli te wiadomości z nieukrywaną radością. Film „Porwanie Michela Houellebecq” pokazuje natomiast, jak było naprawdę.

Pewnego dnia trzech postawnych mężczyzn uwolniło pisarza od codziennego stresu, konieczności przebywania wśród łowców autografów, uciążliwego remontu mieszkania i zawiozło go do położonego na uboczu cywilizacji domku. W tej idylli pełnej umiejętnionych osobników, starych samochodów i polskiej kiełbasy Houellebecq może spokojnie, pod warunkiem, że jest wino i papierosy, czekać, aż ktoś zapłaci za niego okup. Tylko kto ma to zrobić?

W „Porwanie Michela Houellebecq” tytułową postać gra... sam Houellebecq, który nie szczędzi nam swoich kontrowersyjnych poglądów, w tym na temat Polski i Polaków. Reżyser filmu po zdjęciach tak mówił o pisarzu: „Nie byłem w stanie napisać mu jednej linijki tekstu, wszystko mu ukradłem - sposób mówienia, zachowania, podejście do palenia, neurozy...”. Zaprezentowany na tegorocznym festiwalu w Berlinie film okazał się jedną z najczęściej dyskutowanych sensacji imprezy, a Tadeusz Sobolewski napisał o nim: „w osobie reżysera Guillaume'a Nicloux Marek Piwowski wylądował w Berlinie z ekipą z „Rejsu” i pokazał język temu festiwalowi kina zaangażowanego”.

GŁOSY PRASY

Ta pełna czarnego humoru farsa zaskakująco sprawnie łączy fakty i fikcje, dotyczące jednego z najgłośniejszych współczesnych pisarzy.
The Hollywood Reporter

Najbardziej kontrowersyjny francuski pisarz udowadnia, że potrafi się z siebie śmiać w błyskotliwej i zabawnej komedii Guillaume'a Nicloux.
Variety

Nicloux buduje zabawny dokument o zderzeniu życiowych postaw. Bawią w nim zarówno trzej mięśniacy, bawi sam pisarz z wiecznie skrzywioną miną i nieodłącznym papierosem.
Stopklatka.pl

Jedna z największych niespodzianek tegorocznego festiwalu w Berlinie. Choć mamy świadomość, że oglądamy fabularną komedię to cały czas z tyłu głowy zostaje pytanie: a może to jednak dokument?
The Playlist

REŻYSER O FILMIE

16 września 2011 roku. Telewizje, gazety, blogerzy, serwisy internetowe, stacje radiowe – wszyscy mówią i piszą tylko o jednym – Michel Houellebecq, celebryta świata literatury i laureat prestiżowej nagrody Goncourtów, został porwany. Szybko zaczyna się medialna histeria, pojawiają się hipotezy, że autor został uprowadzony przez Al Qaedę. Spekulacjom, plotkom, domysłom nie ma końca.

Michel Houellebecq. Kim tak naprawdę jest? Dobrym pisarzem? Świetnym autorem? Kimś więcej? Najchętniej czytany francuskojęzyczny pisarzem na świecie? Najbardziej znienawidzonym i najbardziej szanowanym? Czy należy mu się miejsce pośród największych enfants terribles francuskiej prozy – Artauda, Celine'a, Geneta bądź Gracqa?

Jeśli zgodzimy się z tym co postuluje w swoich pracach teoretycznych Christian Metz, to każdy dokument jest fikcją. I wtedy „Porwanie Michela Houellebecqa” to portret pisarza w formie zabawnej kryminalnej historii, której początku należy szukać w medialnych doniesieniach.

Porwanie staje się punktem wyjścia do zajrzenia, na różne sposoby, w głąb tej niezwyklej postaci. To laboratorium, w którym prawdziwy pisarz zostaje połączony z fikcyjnym, w którym odzieramy go ze skóry i kontekstów. On sam obnaża się przed widzem, używając kłamstw jako potencjalnych prawd.

Sięgnięcie po komedię – jaką przecież jest ludzkie życie – pozwoliło nam porównać i skonfrontować punkty widzenia i idee z kompletnie różnych światów: świata Michela oraz świata porywaczy. Muszą odnieść się oni do takich tematów, jak artystyczna kreacja, strach, Polska, loteria, reinkarnacja, integracja europejska, Nietzsche, zbrojenia, Viagra, architektura, sztuki walki...

Mam nadzieję, że udało się nam ukazać pisarza, który jest zabawny, wrażliwy, trapiiony wątpliwościami, trochę cyniczny, ale i naiwny, niespokojny, inteligentny i zakochany. A spodziewaliśmy się spotkać kogoś zupełnie innego.

Całkiem też możliwe, że „Porwanie Michela Houellebecqa” jest portretem człowieka, który nigdy nie chciał być pisarzem, marzył natomiast by zostać kierowcą rajdowym.

WYWIAD Z REŻYSEREM

W „Mapie i terytorium” Houellebecq umieszcza samego siebie, ale w wersji wyolbrzymionej przez media...

Nie czytałem powieści.

Naprawdę?

W ogóle nie interesował mnie Michel Houellebecq. Zainteresowany byłem Michele Thomasem [prawdziwe nazwisko pisarza]. On jest człowiekiem, nie pisarzem, a jako filmowca interesują mnie ludzie. Zależało mi więc, żeby pokazać człowieka, a nie pisarza który ma dość wyrobiony w mediach obraz prowokatora, który robi wokół siebie sporo szumu. A ja chciałem dotrzeć do

Michela – jego słabości, jego humorów, jego złych stron. Wszystkiego tego, co świadczy o człowieczeństwie, a nie jest pozą dla mediów. Chciałem z niego zrzucić ten kostium i pokazać jego najprawdziwsze, najbardziej szczerze oblicze.

Proszę zwrócić uwagę, że w telewizji Michel nigdy nie jest zabawny, w filmie jest wręcz przeciwnie.

Znaliście się wcześniej, prawda?

Tak, wystąpił w jednym z moich poprzednich filmów i jakieś 15 lat temu napisaliśmy wspólnie powieść.

Czy pomysł na ten film pojawił się po zniknięciu Houellebecqa podczas trasy promocyjnej jego książki?

Nie. Myślałem o podobnym projekcie tuż po tym, jak po raz pierwszy wspólnie pracowaliśmy na planie. Od tamtej chwili zacząłem myśleć o historii, która kręciłaby się wokół Michela, ale nie pisarza, tylko prawdziwej osoby.

Czy życie w niewoli bardzo różni się od tego, które Houellebecq prowadzi normalnie w Paryżu?

Wydaje mi się, że bardzo się różni. Jego paryskie życie jest bardzo monotonne. Sam w filmie określa je mianem „smutnego”. To porwanie przywraca mu wręcz prawdziwy smak życia. Spotyka się podczas niego z zupełnie innymi ludźmi, z którymi zaczynają łączyć go zupełnie inne niż zazwyczaj relacje. Dzięki porwaniu robi rzeczy, których nie zrobiłby w innej sytuacji: kocha się z młodą muzulantką, jedzie samochodem 220 kilometrów na godzinę, uczy się boksować... A wszystko to w zaledwie kilka dni. Poza tym dużo pije i ma napady złości, co w Paryżu w ogóle mu się nie zdarza.

Jest panu znany termin „syndrom sztokholmski”?

Oczywiście, ale w moim filmie mamy do czynienia z jego odwrotnością.

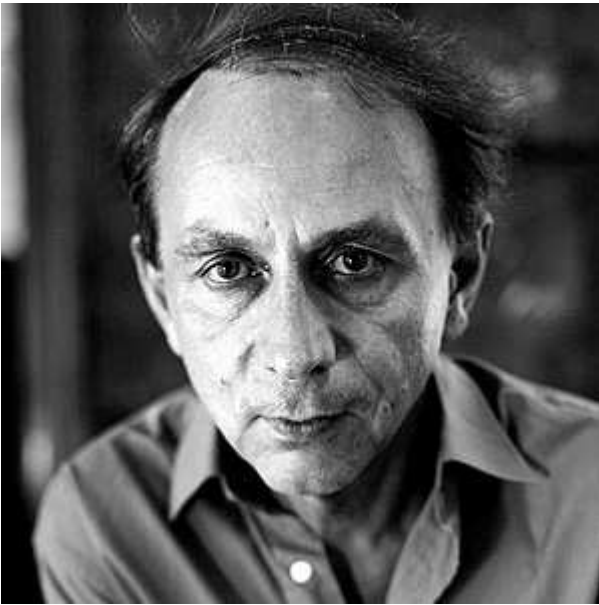
Jak powstawał scenariusz filmu? Czy pozwalał pan aktorom improwizować, czy to Michel nadawał ton dialogom?

Napisałem główne linie dialogowe i te fragmenty staraliśmy się kręcić bez cięć. Na przykład sceny rozmów przy posiłkach kręciliśmy w jednym ujęciu, ale czterema kamerami. Aktorzy mieli narzucone tematy rozmów, jak na przykład Polska, Le Corbusier, MMA, Europa... Ale też każdy z aktorów dostawał ode mnie wskazówki, co ma powiedzieć, o których nie wiedzieli inni. Dzięki temu udało się osiągnąć wrażenie prawdziwych dyskusji, wymiany poglądów.

Co myśli pan o Houellebecqu jako pisarzu?

Dla mnie to najważniejszy obecnie francuski pisarz. Stawiam go na równi z Celinem, Jeanem Genetem, czy Julienem Gracq'em. To prowokatorzy, którzy swoją literaturą każą nam myśleć. To też postaci, które kochają media, bo nigdy nie można przewidzieć, co powiedzą albo zrobią.

SYLWETKA PISARZA



Michel Houellebecq (prawdziwe nazwisko Thomas, ur. 1956) – autor esejów, czterech tomów wierszy, a przede wszystkim powieści, będących radykalną krytyką współczesnej cywilizacji. Pierwsza z nich, *Poszerzenie pola walki* (1994; W.A.B. 2006), przyniosła pisarzowi rozgłos i doczekała się ekranizacji. Druga, *Cząstki elementarne* (1998; W.A.B. 2003), została uznana we Francji za najlepszą książkę roku, a cztery lata później zdobyła prestiżową IMPAC Dublin Literary Award. Na podstawie *Cząstek elementarnych* powstał film w reżyserii Oskara Roehlera. Film oparty na *Możliwości wyspy* (2005; W.A.B. 2006) reżyserował sam pisarz. Nakładem W.A.B. ukazała się ponadto *Platforma* (2001), *Mapa i terytorium* (2011) oraz esej *H.P. Lovecraft. Przeciw światu, przeciw życiu* (1991).

SYLWETKA REŻYSERA

Guillaume Nicloux (ur. 1966) – francuski reżyser filmowy i telewizyjny, scenarzysta, aktor, a także pisarz. Przez lata pracował w paryskim teatrze. Swój pierwszy krótki metraż *L'Orage* nakręcił w 1987, a rok później zrealizował pełnometrażowy debiut *La piste aux étoiles*. W kinie zadebiutował w 1990 roku filmem *Les enfants volants*, prezentowanym na Berlinale. Jego drugi film, zrealizowany dwa lata później, pokazany został w konkursie na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Locarno, a krytycy chwalili grającego główną rolę Michela Piccoliego. Do jego największych sukcesów należą *Tamta kobieta* (2003) z Thierryem Lhermittem, *Kamienny krąg* (2006) z Moniką Bellucci i Catherine Deneuve, czy *La religieuse*, prezentowany w konkursie na festiwalu w Berlinie w 2013 roku. Przez ostatnie 10 lat pracuje jako wykładowca w paryskiej szkole wyższej La Fémis, zajmuje się pisaniem scenariuszy i innych form literackich.



Wybrana filmografia:

1990 *Les enfants volants* / *The Flying Children*

2001 *Prywatne dochodzenie* / *Une affaire privée* / *A Private Affair*

2005 *Kamienny krąg* / *Le concile de pierre* / *The Stone Council*

2010 *Holiday*

2012 *La religieuse* / *The Nun*